N^{RE} 102

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srzodę dnia 25 *Sierpnia* v. s. 1820 *roku*

Obserwacye meteorologiczne.	Czas obserwacyi	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry	Odmia. w powie.
	dn. 23 srednia.	27 cal. 8,97 lin.	+ 12,25 stopn.	Zachodni	Pochmur.
	dn. 24 srednia.	27 — 7,67 —	+ 12,17 —	Południowy	Pochmur.
	dn. 25 godz. 6	27 — 7,5 —	+ 9 5	Połud. Zachod.	Pochmur.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 29 *sierpnia.* Od chwili przybycia Nayjaśnieyszego Cesarza i Króla, Pana naszego Miłościwego do tuteyszey stolicy, radość ciągła okazuje się między mieszkańcami *Warszawy;* gdyż obecność łaskawego Monarchy nowém wszystkich obdarza życiem. Wszyscy się cisną do mieysc, gdzie się spodziewają widzieć Dobroczyńcę swego. I tak, jak się tylko onegdayszego dnia zmierzchło, natychmiast zajaśniały światła w oknach, a ulice napełniły się mnóztwem ludzi ze wszech stanów, których radośne okrzyki na pierwszy widok Nayjaśnieyszego Pana towarzyszyły mu aż do zamku, i równie, jak powszechne oświecenie miasta, aż do późney nocy trwały.

Wczoray, dnia 28 b. m. około godziny 10tey rano Nayjaśnieyszy Pan, ubrany w mundur woyskowy polski, z orderem Orła Białego był na paradzie zmiany straży woyska, gdzie Go licznie zgromadzeni widze radośnemi okrzykami przywitali. Po skończoney paradzie powrócił Nayjaś. Monarcha do zamku, gdzie J. C. Mość W. Xiążę *Konstanty* stawił przed Nim jenerałów i officerów wszystkich tu zebranych korpusów woysk obu narodów.

W orszaku N. Pana znaydują się także jenerał Hrabia *Czerniszew*, i doktor J. C. K. Mości Baron *Vilie.*

Od dnia przybycia N. Pana powiewa na mnieyszey wieży zamkowey chorągiew, oznaczająca pożądaną w tey stolicy bytność Nayłaskawszego Monarchy.

Dziś będzie u Dworu przedstawienie Senatu i Ministrów.

AUSTRYA.

Wiedeń d. 21 *sierpnia.* Słychać, iż rząd nasz odebrał od jenerała *Nugent* dokładną wiadomość o zaszłey w *Neapolu* rewolucyi. Monarcha nasz przychylił się do życzenia Króla neapolitańskiego, aby wspomniony jenerał wszedł w służbę neapolitańską i objął naczelne dowództwo. Urządził woysko neapolitańskie; lecz wyżsi oficerowie nienawidzieli go jako cudzoziemca. Podburzyli niższych oficerów i żołnierzy przeciwko niemu, tak dalece, iż w pierwszych 10 dniach lipca w wielkiém był niebezpieczeństwie. Pismo jego ma obeymować ważne szczegóły o wypadkach w *Neapolu;* i z niego to dwór austryacki; tudzież z objaśnień od posła swojego w *Neapolu*, sądzi teraz o wspomnieney rewolucyi.

Pułki węgierskie i z środkowey Austryi ciągnące do Włoch, mają się zebrać w *Mahrburgu*, w Styryi.

Arcy-Xiężna *Marya Ludwika* Xiężna *Parmy*, nie będzie towarzyszyła Cesarzowi Jmci w podróży do Węgier, lecz prosto pojedzie napowrót do kraju swego. Arcy-Xiążę *Franciszek*, drugi syn cesarski, udał się przez Styryą i Karyntyą do *Tryestu*, Istryi, i t. d. zkąd przybędzie do obozu pod *Pest.*

Pani *Eliza Bacciochi*, naystarsza siostra *Bonapartego*, dawniey Xiężna *Luki* i *Piombino*, umarła w dobrach swoich niedaleko *Aquileja*, a d. 8 b. m. w nocy ciało jey przywieziono do *Tryestu.*

WŁOCHY.

Neapol d. 1 *sierpnia.* Jenerał *Pepe* odebrał list od dowódcy konstytucyonistów w Kalabryi, z oświadczeniem, iż wszyscy Kalabryyczykowie tróykolorową kokardę przypięli, i chcą zostawać pod rozkazami jego, jako naczelnego dowódcy woyska.

Wyszedł tu rozkaz dzienny, aby oficerowie, którym dano zlecenia do rozmaitych prowincyy, wyjechali niezwłocznie na przeznaczone mieysca. Wyrok namiestnika królewskiego zapewnia przebaczenie wszystkim zbiegom potęgi lądowey i morskiey, którzyby się do dnia 10 sierpnia wrócili do pułków swoich, lub stawili przed władzami prowincyonalnemi. Rozciąga oraz takowe dobrodzieystwo do wszystkich uwięzionych za ten występek.

Rząd nasz zaymuje się szczególniey urządzeniem wyboru członków zwołanego na dzień 1 października parlamentu. Słychać, iż Xiążę *Cimityle* uda się w pewném zleceniu rządowém do *Petersbuga*, a z tamtąd do *Londynu;* lecz nic jeszcze pewnego w tey mierze nie wiemy. PP. *Montone*, Vice-Prezes naywyższego sądu neapolitańskiego, i *Carrillo;* prokurator przy sądzie cywilnym, których przed ostatniemi wypadkami wysłano do Sycylii dla urządzenia tamecznego sądownictwa, powrócili z *Palermo* do *Neapolu.* Potwierdzają wiadomość o ustałych rozruchach w *Palermo.* Zpomiędzy znakomitszych osób padli ich ofiarą: Xiążęta *della Cattolica*, *d'Aci* i *Sanza*, oficerowie, rodem z Sycylii. Oprócz woyskowych, żadnego cywilnego neapolitańczyka nie napastowano. Poymanych żołnierzy z osady, nie wypuszczono jeszcze z więzienia, lecz dla officerów przeznaczono dom wygodnieyszy. Oprócz *Palermo* cała Sycyliia używała spokoyności; w przy-

ległey tylko okolicy, zwaney Valle di Mazzaro, chciano rozpościerać zasady, które sprawiły rozruch d. 17 lipca, lecz temu zapobieżono.

Xiążę Namiestnik królewski mianował dnia 29 z. m. jenerała porucznika Xiążęcia *di Scaletta* dowódcę dywizyi woyskowey, jeneralnym wielkorządcą Sycylii, który mieszkać będzie w *Messynie*. Tegoż dnia wydał namiestnik następującą odezwę do Sycyliyczyków: — „Sycyliyczykowie! mimo tego, iż król, oyciec móy, dopełniająo życzeń narodu swego ogłosił nayliberalnieyszą konstytucyą, jaką kiedy Europa widziała, mieszkańcy stoli miasta *Palermo*, uwiedzeni zapewne od kilku wichrzycieli, napróżno w rozpustnych namiętnościach szukali dobra, któreśmy im ofiarowali. Wierny i wspaniałomyślny naród splamił się krwią i zbrodnią. Nie myślmy jednak o surowości. Wrodzonym jest przymiotem serca naszego łagodnemi przełożeniemi zwracać obłąkanych na dobrą drogę. Posłuszeństwo wasze, umiarkowanie i własny interes posłużą wam za przykład, i przywiodą na drogę honoru, z którey niektórzy z was na chwilę zboczyli. Porównają się zapewne z innemi narodami, które takiey samey zbawienney odmiany żądały, i bez zgwałcenia dostoyności narodowey przeszli z jednego stanu do drugiego. Mianowaliśmy Xiążęcia *Scaletta* jeneralnym wielkorządcą prowincyy z tamtey strony *Faro*. Połączcie się z nim, słuchaycie głosu jego, bądźcie posłuszni nowo stanowiącey się władzy w *Messynie*, którey wszyscy dobrzy obywatele pomagać będą. Wydaliśmy już rozkazy względem zwołania parlamentu i wyboru deputowanych. Odpowiedźcie zamiarom Monarchy przez wybory wasze, aby się należycie i podług ogólnych życzeń nad przyszłemi waszemi ustawami naradzano. Zamiłowanie porządku, jednomyślność zamiarów, uszanowanie dla praw, niech zawsze w sercach waszych panują. Niezgoda i rozterki przyprawiłyby was o utratę dobra, które jest celem usiłowań i życzeń naszych, i którego pozyskanie zapewni los oyczyzny naszey. Król daje przeze mnie wszelkie, jakie tylko bydź może, zaręczenie o dobroci zamysłów swoich. Cieszę się oświadczająo to szczególniey narodowi sycyliyskiemu, który długo był świadkiem mojego sposobu myślenia. Nic nie masz dla mnie przyjemnieyszego nad myśl, iż miłość i ufność waszę posiadam."

Dnia 30 z. m. Xiążę Namiestnik wysłał jenerałów poruczników *Florestan Pepe* (brata naczelnego jenerała *Wilhelma Pepe*) i *Fardella* do *Messyny*. Pierwszemu zalecił, aby rozpoznał stan Sycylii i potrzebne przedsięwziął kroki do zapewnienia spokoyności w *Palermo*; drugi zaś óbeymie dowództwo tamecznego woyska linijowego na mieyscu jenerała *Church*. Posłano oraz okręty wojenne i woysko wszelkiey broni do *Messyny*.

Smutne wypadki w *Palermo* dowodzą, iż zaburzenie jest bardzo szkodliwém dla samych narodów, a zwłaszcza ludzi, którzy własną swoję wielkość chcą zasadzać na obaleniu prawych urządzeń.

Wyrokiem z d. 25 z. m. mianował Xiążę Namiestnik Xiążęcia *di Gallo*, nadzwyczaynym posłem do dworu austryackiego, a wyrokiem z d. 27 tegoż miesiąca, Xiążęcia *di Cimitile* nadzwyczaynym posłem do dworu angielskiego. Innemi wyrokami mianował jenerała porucznika *Vincenzio Pignatelli* jenerałem jazdy liniowey; Xiążęcia *Cimitile* podpułkownikiem straży do utrzymania wewnętrzney spokoyności; Xiążąt *Torella* i *Aliano*, pułkownikami, a Xiążąt *Dentice* i *di S. Teodoro* oficerami teyże straży, która według nowego urządzenia składać się będzie w *Neapolu* z 12 batalionów. Inny wyrok z d. 22 z. m. mianuje członków Junty przygotowawczey.

Przybyli tu deputowani z *Palermo*, lecz gdy reszta Sycylii okazuje chęć przyjęcia wprowadzoney do *Neapolu* konstytucyi, nie zdaje się więc, aby deputowani czego dokazali.

Nowo mianowany jeneralny wielkorządca sycyliyski *Roggiero Settimo*, odebrał wyraźne zalecenie, aby dla utrzymania spokoyności utworzył w każdey gminie gwardyą narodową, złożoną z ludzi, którzy w tém własny mają interes. Namiestnik potwierdził centralną Juntę, ustanowioną tymczasowie w *Palermo*.

Wyrok namiestnika z d. 21 z. m. uchylił dotychczasowe ministeryum jeneralney kancellaryi, a nadal każdy sekretarz stanu wyroki królewskie stosownie do wydziałów swoich podpisywać będzie. Poleconemi zaś tey kancellaryi oddzielnemi interessami trudnić się mają prowincyonalne Junty rządowe aż do zwołania parlamentu. Wyrokiem z d. 25 z. m. feldmarszałek *Saluzzo* został mianowany dowódcą w Kalabryi. Wyrok z d. 28 z. m. nakazuje zaniechać śledztwa popełnionych dotąd wykroczeń policyynych, zastrzegając atoli prawa prywatnych osób.

Gazeta tuteysza zbija umieszczoną w gazecie floreńskiey wiadomość o poróżnieniu się jenerała *Wilhelma Pepe* z jenerałem porucznikiem *Carascosa*, teraźnieyszym ministrem woyny.

Xiążę Namiestnik królewski wydał d. 26 z. m. urządzenie względem wolności druku: Stanowi w nim: 1) Znosi się urząd rewizorów królewskich w całym kraju; 2) Wolno każdemu myśli swoje pisać i do druku podawać; wszakże autor, lub drukarz, gdy autor nie jest wymienionym, podlega odpowiedzialności przed rządem; 3) zakazuje się obywatelom przybijać lub przylepiać odezw i innych pism bez pozwolenia zwierzchności.

Naczelny jenerał *Wilhelm Pepe* ogłosił woysku w rozkazie dziennym wydanym d 26 z. m.; iż półkownik *Gaetani* i kapitan *Leone* zostali uwięzieni, a majora *de Attellis* zaprowadzono do twierdzy. Oficerowie ci będą sądzeni za uchybienie służbie woyskowey. Przestrzega oraz naczelny jenerał wszystkich żołnierzy, aby ściśle rozkazów słuchali; za naymnieyszém bowiem zboczeniem z drogi honoru i karności, żołnierz staje się gubicielem oyczyzny swojey, którey bronić powinien.

Dziennik konstytucyyny (pisze *dostrzegacz austryacki*) wychodzący w *Neapolu*, z dnia 5 sierpnia, umieścił wyrok Xiążęcia Namiestnika Królewskiego wydany za radą jenerała *Pepe*, naczelnego wodza woyska konstytucyynego, zapewniający wielkie nagrody i wyższe stopnie woyskowym, którzy ostatnią rewolucyą zdziałali. Wyrok ten rozgniewał oficerów w pułkach, które czynnie do rewolucyi nie należały; zebrani w liczbie 160, udali się do jenerała *Pepe* i mocne mu z tego powodu wyrzuty uczynili. Zaszła kłótnia, która ledwo krwawą nie była, jak się z następującego prywatnego listu z *Neapolu* pod d. 9 sierpnia pokazuje: „Krnąbrność woyska wzmaga się coraz bardziey: cudem prawie uszliśmy wczoray nowey rewolucyi. Kilka pułków, nie odebrawszy nagrody za ostatnią zmianę rządu, wyszło z bronią i działami z koszar w celu uderzenia na pułki, w których wyższe stopnie oficerom i żołnierzom rozdano. Obie strony stanęły już w szyku do boju na rozmaitych mieyscach. Szczęściem

rozlew krwi wstrzymał pewny *Carbonari* (węglarz) z *S. Sewerino*, prowincyi *Capitanata*. Udał się spiesznie do dowódców pułków, które nagrodę otrzymały; wystawił porucznikowi *Morelli* i prostemu żołnierzowi *Silvati* (1), nieszczęście, jakieby ztąd wyniknęło, i wezwał ich, aby poszli do ministra woyny i zrzekli się wyższych stopni. Zezwolili na to, i przyrzekli kollegów swoich do podobnego kroku nakłonić; poczém niechętne pułki do koszar swoich wróciły. Osobliwszą jest rzeczą, iż lud nie przewidywał skutków tego poruszenia woyska. W reszcie jenerał *Pepe* poróżnił się znowu z jenerałem *Carascosa*, ministrem woyny, który chciał złożyć urząd; co jednak nie nastąpiło. Mówią o niezwłoczném oddaleniu jenerała *Pepe*. Obywatele w *Palermo*, domagają się koniecznie, aby osóbny mieli parlament, i nie chcą posłać deputowanych swoich do parlamentu w *Neapolu*, twierdząc, iż są niepodległym narodem, nie zaś prowincyą. Rząd neapolitański nie chce na to zezwolić; tymczasem wspomnieni obywatele zachęcają inne miasta sycyliyskie do buntu. Miasto *Melazzo* porozumiało się z niemi; *Trapani* skłania się także do nich. W *Catania* rozdwojone są umysły. Woyna domowa zdaje się nieuchronną. Wczoray pułk królewski odebrał rozkaz udania się z *Neapolu* do Sycylii; lecz nie chciał bydź posłusznym i dotąd trwa w swoim uporze. Ministrowie, a szczególniey minister spraw wewnętrznych *Zurla*, doznają codziennych napaści. *Carbonari* (węglarze) porywają się do nich z sztyletami, i straszą ich okropnemi pogróżkami. Co noc zdarzają się bitwy na ulicach; *Calderari*, (kotlarze) przeciwnicy *Carbonari*, strzelają do woyska. *Carbonari* nie chcą już powiększać liczby członków swoich, a nieprzyjęci zaczynają tworzyć nową sektę. Duch ten panuje także we wszystkich prowincyach. Lud zrzucił niektórych intendentów, a innych natomiast podług woli swojey ustanowił; tych zaś rząd nie chce uznać. W wielu gminach, nayznakomitsze rodziny uzbroiły służących swoich i włościan, na przypadek obrony. Jenerał *Caracciolo* przybywszy do *Aquila* oświadczył tamecznemu intendentow *Guarini*, aby do sekty *Carbonari* przystąpił, lub urząd złożył. Nie przystał na to *Guarini*; co chwila więc spodziewają się oddalenia jego. Nie dawno zdarzył się w *Neapolu* śmieszny wypadek. Uczniowie tameczni poszli w znaczney liczbie do zamku królewskiego, i w mocném przekonaniu, iż zachodząca różnica stopni między niemi i professorami, jest przeciwną wyobrażeniu *równości*, domagali się zniesienia jey w dzisieyszym oświeconym czasie, i aby każdemu z nich dano natychmiast patent doktorski."

Włochy, dnia 10 *sierpnia*. Wielki Xiążę toskański oddał majorowi jeneralnemu *Casanuova* dowództwo nad całém woyskiem swojém.

W *Ankonie* (w kraju papiezkim) naprawiają szańce i zakładają magazyny, właśnie jak gdyby się sposobiono na przyjęcie licznego woyska. W okolicach *Frosinone* i innych powiatach papiezkich, przytykających do kraju neapolitańskiego, dają się widzieć podeyrzani ludzie.

Słychać, iż lud w *Cagliari*, w Sardynii, domaga się zwołania stanów krajowych.

W *Medyolanie* nie wiele mówią o wypadkach neapolitańskich; policya tameczna jest bardzo baczną, i nikt też nie chce popaść w podeyrzenie. Panuje tam zupełna spokoyność; widać tylko wielką czynność pierwszych władz krajowych, i częsty bieg gońców między *Medyolanem* i *Wiedniem*. Jeśli jakie zaszły uwięzienia, stało się to w cichości; nikogo jednak ze znacznieyszych osób nie poymano. *Carbonari* (Węglarze) przesiadują bardziey w południowych jak północnych Włoszech. Pierwsze były oddawna teatrem intryg tajemnych tego towarzystwa, a liczne stronnictwa w różnym czasie dopomagały jego zamysłom, przez co taki wpływ pozyskało.

(*) *Oba wraz z kanonikiem* Minichini *byli d.* 1 *lipca pierwszą sprężyną rewolucyi neapolitańskiey.*

ANGLIA.

Londyn, dnia 15 *sierpnia*. Gazety tuteysze umieściły list, który jak wiadomo, Królowa posłała dnia 7 b. m. Królowi do *Windsor*, a monarcha nie odpieczętowawszy go odesłał do Lorda *Liverpool*. Gdy nań nie odpowiedziano, kopią więc jego posłano do gazety *Thimes*, aby go naprzód publicznie ogłosiła. Następująca osnowa jego sprawiła wielkie wrażenie i bojaźń:

List Królowey do Króla.

Panie móy!

„Po bezprzykładnych a niezasłużonych prześladowaniach, które pod imieniem i z woli W. K. M. od tylu lat przeciwko mnie przedsięwzięto, i które zamiast, coby z czasem zmnieyszyć się miały, jeszcze się bardziey w nayzłośliwszym i naydotkliwszym sposobie wzmogły, z naywiększą ofiarą własnych moich uczuć, przez objęte ninieyszym listem przełożenie zbliżam się do W. K. M. Zważając atoli, iż dostoyność królewska jest opartą na zasadach powszechnego dobra, i że tey pierwszey pobudce wszystkie inne ustąpić powinny; znając oraz, jakie będą skutki tego przeciwnego konstytucyi, nieprawego i niesłychanego dotąd postępowania; napełniona temi myślami nie mogę przenieść na sobie, abym jeszcze raz nie wystawiła W. K. M. okropney niesprawiedliwości, jakiey doznaję, w nadziei, iż chociażbyś W. K. M., złych rad słuchając ciągle się wzbraniał oddać słuszności żądaniom posłuszney, wierney i obrażoney małżonki, zechcesz jednak wziąć na uwagę, iż z takiém postępowaniem łączą się honor i dostoyność korony twojey, podpora tronu, spokoyność kraju, oraz szczęśliwość i bezpieczeństwo wiernego twego narodu, którego wspaniałomyślne serce oburzyło się na ucisk i okrucieństwo, zwłaszcza, gdy takie czyny dzieją się ze zgwałceniem praw, które tym sposobem wystawione są na szyderstwo.

„Właściwe płci niewieściey uczucie delikatności nie dozwala mi przytaczać prawdziwych pobudek domowego naszego rozłączenia się, lub przywodzić W. K. M. na pamięć liczne i niezasłużone urazy, których pierwey jeszcze doznałam. Zostawiam W. K. M., abyś wypędzenie takiemi sposobami kobiéty z niemowlęciem na ręku, pogodził z sumieniem swojém i przysięgą, którąś mi przy ślubie wykonał; pozwól mi jednak przypomnieć sobie, iż czyn ten był własném twojém dziełem, iż nie pragnęłam rozłączenia się, które tylko poczytywałam za wyrok, wydany na mnie bez żadney przyczyny, lecz jedynie z własney twojey skłonności, która (jak się W. K. M. wyrazić podobało) nie była w mocy twojey.

„Twierdzenie, iż ten wyrok nie powinienby mię trapić, obraża przystoyność. Gdybym w owey chwili nie skropiła łzami kochanego dziecka, którego przyszłe cierpienia łatwo było przewidywać, stałabym się niegodną nazwiska matki; lecz gdybym nie bez szemrania uległa temu wyrokowi, oznaczałoby to albo moję winę, albo brak uczuć właściwych obrażonemu i znieważonemu honorowi kobiecemu.

Spokoyne i wygodne życie, które mi W. K. M. ofiarowałeś, uważam jedynie za smutną nagrodę, za boleść, która serce moje ogarnęła, ze względu na wielkość rany, którą zły przykład

zadał publiczney moralności, gdy W. K. M. poszedłeś za skłonnościami swemi, a zwłaszcza, gdy się zastanawiam nad omyloną nadzieją narodu, który przy małżeńskim związku naszym tak hoynie nas opatrzył, który ztąd szczęśliwość sobie obiecywał, i który nas połączonych czule i z wielką radością powitał.

„Lecz niestety! spokoyność i wygoda były dalekiemi odemnie. Gdym wyszła za próg domu W. K. M., matkę twojego dziecięcia ścigali szpiegi, wichrzyciele i zdraycy, zachęcani i opłacani, aby zastawiali sidła i knuli śpiski na dobrą sławę i życie tey, którey W. K. M. niedawno tak uroczyście miłość, szacunek i poważenie zaprzysięgłeś. Wyrwawszy się z uściśnień rodzicielskich, oddawszy rękę moję synowi *Jerzego III* następcy tronu angielskiego, jeden tylko głos z nieba kazał mi się obawiać jakiey niesprawiedliwości czyli niesluszności. Jakież było moje zadumienie, postrzegłszy, iż zdradę na mnie uknowano, iż krzywoprzysięstwa przeciwko mnie zmyślono, iż tayny trybunał wyznaczono, czynności moje roztrząsano, i stosowne postanowienia wydano, bez uwiadomienia mnie o naturze skargi, i bez wymienienia nazwiska świadków? Któż potrafi dostatecznie wystawić obraz uczuć moich, widząc, iż to wszystko działo się na żądanie i za świadectwem oyca mojego dziecka, tudzież naturalnego i prawnego opiekuna mego.

„Tymczasem, mimo bezprzykładnego postępowania tego trybunału, postępowania, mówię, które w samym parlamencie ściągnęło na siebie ostrą a bez odpowiedzi pozostałą naganę, i którego w protokułach tayney rady nie pochwalono; mimo tajemnych działań tego trybunału; mimo wielkich usiłowań złożenia w nim fałszywych przeciwko mnie świadectw; mimo niedaney mi sposobności zbicia ich; mimo nakoniec tych wszystkich okoliczności tak dogodnych dla nieprzyjaciół moich; wspomniony jednak trybunał, uznając niewinność moję w zarzucanych mi występkach, naycelnieyszych oskarżycieli moich, uznał winnemi naywiększego krzywoprzysięstwa. Lecz po skończoném badaniu wynaleziono, iż podług zasad trybunału, fałszywe przysięgi nie są prawną zbrodnią, a tym sposobem na żądanie W. K. M. utworzono trybunał dla rozpoznania postępków moich, który miał moc słuchania świadków pod przysięgą, sądzenia, uwolnienia lub potępienia, a nawet zasłonienia od przepisaney prawem kary za rozmyślne krzywoprzysięstwo tych, którzy fałszywie przeciwko mnie przysięgli. Jakkolwiek wielkim bydź musiał gniew móy na tak haniebne przestąpienie praw i sprawiedliwości, ginął jednak w żalu nad tym, który Xiążęcą swoję dostoyność tak dalece potrafił upodlić, iż nayobmierźliwszych i naywiększych krzywoprzysięzców wsparciem i względami swemi obdarzał.

„Był przecież taki człowiek, którego uczciwość niczém przekupić się nie dała, w którego sercu niesprawiedliwość nigdy nie postała, i którego ręka wspierała zawsze nieszczęśliwego, a uciśnionemu pomagała. Póki dobry i łaskawy oyciec i monarcha królewską swoją władzę sprawował, póty synowa jego, nikogo nie obrażająca, niczego lękać się nie miała przyczyny. Dopóki opiekuńcza ręka zmarłego już, wiecznie ukochanego i opłakiwanego oyca była nademną rozciągnięta, dopóty byłam bezpieczną. Lecz smutny wypadek, który pozbawił naród z czynnych usiłowań cnotliwego jego monarchy, zabrał mi przyjaciela i opiekuna, oraz wszelką nadzieję przyszłey spokoyności i bezpieczeństwa. Czernić niewinną twoję żonę, było naykrótszą drogą pozyskania względów królewskich, a oszukać ją, było naypewnieyszą zasadą ogromnych bogactw, oraz wysokich urzędów i zaszczytów. Przed takiemi prawami uciekły talenta, cnota, długie usługi, przyjaźń osobista, obowiązki królewskie, obietnice i dane na piśmie lub ustnie zapewnienia. Gabinet twóy opierał się na tey zasadzie; wybrałeś na radców swoich ludzi, którémi dawniey tak osobiście jako też ze względu ich zasad pogardzałeś. Poświęcono interes narodu, a nawet własnych twoich uczuć dla dogodzenia woli twojey, powiększenia moich cierpień i zapewnienia się o mojém upodleniu. Wziąłeś na radców swoich i obsypałeś dowodami przyjaźni swojey ludzi, których nienawidziałeś, których jedyną zasługą jest zepsute serce i gotowość uczynienia ofiary ze mnie, a którzy władzę swoję sprawowali w sposobie godnym źródła, z którego pochodziła. Z tego chwiejącego się i nienaturalnego połączenia wypłynęły wielorakie nieszczęścia, których skutki naród czuje, i które wystawują zbiór klęsk i upodlenia, połączony z czynami tyranii i okrócieństwa. Oyciec twóy wolałby był raczey na czele ludu zginąć, jak taką hańbę ściągnąć na wierny i zacny swóy naród.

„Kiedy oczernienie mnie, szkalowanie i oszukiwanie, stały się niezawodną drogą do zaszczytów i bogactw, osobliwszą więc byłoby rzeczą, aby oszczercy, szarpacze cudzey sławy i zdraycy nie zbiegali się ze wszystkich zakątków. Na dworze twoim, podła intryga i nieprzystoyne żarty, wzięły górę nad przyzwoitém postępowaniem i delikatnością obyczajów. Szpiegi, rozpustnicy, plotkarze i haniebni śpiskowi snuli się po tych mieyscach, gdzie niegdyś skromność, cnota i przystoyność miały swoje siedlisko. Wyliczanie rozmaitych utrapień, jakich doznałam, i wszelkich uraz, które mi swawolnie od początku rejencyi twojey, aż do wyjazdu mego na stały ląd wyrządzano, wymagałoby opisu wszelkich jakie tylko bydź mogą osobistych uraz, i wyciągałoby wystawienia wszelkich prawie dolegliwości, jakie tylko człowiek znieść potrafi. Pozbawiona rodziców, brata i teścia, przymuszona uważać męża mojego za naywiększego nieprzyjaciela, a tych, którzy mi pomoc obiecywali, widzieć przekupionych i przechodzących na stronę nieprzyjaciół moich, wstrzymana od oskarżenia przeciwników moich w obliczu świata jedynie tylko przez wzgląd na charakter oyca dziecięcia mego z chęcią nieprzerywania jego szczęśliwości; przymuszona unikać tych, którzy naturalnemi mojemi towarzyszami bydź powinni, prowadziłam samotne życie, wtenczas, kiedy powinnam była bydź osią, około którey wszelka wielkość i świetność obracały się. Tak upodlona, całą pociechę mogłabym była znaleść w miłości kochanego mego i jedynego dziecięcia. Lecz pozwolić mi jey używać, byłoby zbyteczną dla mnie łaską. Zabroniono mi widzieć moję córkę, trzymać ją na ręku moich, łzy moje mieszać z jey łzami, pieścić się z nią i z ust jey słyszeć zaręczenie wieczney miłości, pokrzepiać się tym sposobem i pocieszać. Okrzyk nawet na targu niewolników: *O moja matko! Moja matko! O moje dziecię! Moje dziecię!* wstrzymał przedaż ofiar chciwości. Lecz doradcy twoi, ludzi twardszego serca, aniżeli ci, którzy bliźniemi swemi handlują, oderwali matkę od dziecięcia. (*reszt. w dod.*)

Wolno Drukować. Ignacy Reszka Radca Koleg. Kom. Cens. Czł. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 102.

Wilno dnia 25 Sierpnia 1820 roku v. s.

A N G L I A.

„Pozbawiona tym sposobem towarzystwa z dzieckiem moiém albo przymuszona do zadawania mu przykrości, gdybym chciała mieć z nim związki, postanowiłam oddalić się na czas niejaki, w nadziei, iż kiedyś szczęśliwsze chwile pozwolą mi do niego powrócić; lecz niestety! iuż to nie nastąpi. Matki tylko, i to takie, które nagle iedyną i kochaną córkę utraciły, mogą sądzić o cierpieniach moich i niesprawiedliwości, iaką mi wyrządzono. Matki te mogą sobie wystawić móy smutek, gdym się dowiedziała o śmierci dziecięcia mego. Matki te potrafią czuć żal móy, gdym sobie przypominała ostatnie iey spoyrzenia, ostatnie iey słowa i smutne okoliczności naszego rozstania. Każdy, kto tylko ma serce, ubolewaiąc nademną, łzy ronić będzie. Czyliż się świat na to nie oburzy, iż też sama chwila, któraby nayzakamienialsze serce rozrzewnić mogła, dała hasło do nowych usiłowań zgubienia smutney matki? W. K. Mość oderwałeś odemnie dziecię moie; pozbawiłeś mnie możności dania mu pomocy. Sprawiłeś, iż nie mogłam słyszeć ostatnich jego modłów za swoię matkę. Widziałeś, iż byłam samotna i smutna, i tę chwilę obrałeś na podwoienie prześladowań twoich.

„Niech świat sądzi o mianowaniu kommissyi w obcym kraju, która z inkwizytorów, szpiegów i donosicieli złożona, wyszukiwała sposobów oskarżenia twoiey żony; niech świat wyda wyrok względem wyprawienia posła w takiem zleceniu i wdawania się obcych dworów w podobne czynności? Do mnie należy użalać się na środki, użyte w celu poparcia dawnieyszego postępowania; do mnie należy, uczynić W. K. Mci przełożenia w tey mierze; do mnie nakoniec należy zanieść przeciwko temu protestacyą i oświadczyć ci niezmienne moie postanowienie.

„Żądałam zawsze bezstronnego badania; domagam się go i teraz; lecz mi odmówiono. Zamiast jawnego badania, parlament wydał wyrok, który postać prawa przybrał na siebie. Przeciwko takiemu postępowaniu oświadczam się z następnych powodów.

„Obmierzłą i oburzaiącą jest niesprawiedliwość w odmówieniu mi jasnego i wyraźnego oskarżenia, i wymienienia nazwiska świadków i mieysc, gdzie zarzucane mi występki zdarzyć się miały. Szczególniey zaś jak nayuroczyściey protestuię się przeciwko takiemu sądowi.

„Jakiżkolwiek dawnieysze wypadki mogą mieć wpływ na uchwały, stanowiące karę, żaden przecięż z nich nie stosuie się do sprawy mojey, wyjąwszy względem małżonki Króla *Henryka VIII.* bo W. K. Mość występuiesz jako powód. Bil ten ma sprawić to, co W. K. Mość za rzecz dobrą uznaiesz, to jest przysposobić moię zgubę. Należysz więc do niego, i jesteś jedynie stroną powodową. Podałeś skargę twoię do izby wyższey; przesłałeś jey pismienne i zapieczętowane dowody; tayny wydział izby przeyrzał te papiery; zdał sprawę, iż osnowa ich zniewala do sądowego postępowania, a potem izba, na samey tylko zasadzie tego zdania sprawy, wniosła bil, który niesłychane potwarze na mnie zawiera, i skazuje mię na rozwod i utratę honoru.

„Niesprawiedliwość w ogłoszeniu tego bilu na 6 tygodni przed podaniem wniosku, aby mi dano sposobność zbicia jego twierdzeń, jest nadto oczywistą, aby nie miała wzruszyć narodu. Jakoż ze względu na obecny stan rzeczy, każdy jest przekonany, iż sprawiedliwości nie pozyskam. Chociażby atoli nie było takiego prawnego postępowania, chociażby nie wykazywał się prawdziwy zamysł wyrządzenia mi krzywdy, w samym jednak składzie izby wyższey nie znalazłabym pewności, abym sprawiedliwego od niey wyroku spodziewać się mogła.

„Ministrowie W. K. Mci doradzili to prześladowanie; są odpowiedzialni za daną radę; wystawiliby się na ukaranie, jeśliby z dowodami zarzutów swoich niczego nie dokazali; nie tylko są po części sędziami moiemi, lecz nawet wspomniony bil podali, a bardzo dobrze wiadomo, iż mają zawsze przewagę w izbie. Tak więc nie podpada wątpliwości, że izba przychyli się na stronę bilu i naturalnie przeciwko mnie wyda wyrok.

„Lecz są jeszcze inne przyczyny, dla wątpliwości, iż ministrowie twoi mieć będą większość w tey sprawie, która nie należy do rzędu pospolitych. W. K. Mość jesteś stroną powodową; mianowanie parów jest w twoiey mocy. Wielu teraźnieyszych parów wyniosłeś na tę dostoyność, i gdy zechcesz, możesz ich wszystkich jeszcze bardziey wynieść. Parowie po większey części, albo sami, albo ich krewni, zostają w usługach twoich, i pobieraią pensye lub innych używaią korzyści, które zupełnie od woli W. K. Mci zależą, i które im, gdy ci się podoba, odebrać możesz. Przeszło cztery piąte części parów jest w takiém położeniu, a wielu utraciłoby przez to naywiększą część dochodów swoich.

„Gdyby nad wszelkie spodziewanie, niektórzy parowie, mogący stanowić większość, byli za odrzuceniem bilu, w tym razie odebraliby zapewne rozkaz udania się na okręty swoie, do swoich pułków, lub innych mieysc urzędowania, a natomiast mianowanoby nowych parów, aby dali kreskę za bilem. Żadney prawie wątpliwości nie podpada, iżby W. K. Mci ten środek doradzono, jeśliby widziano jego potrzebę, aby oskarżenia przeciwko mnie tém łepszy wzięły skutek, wiadomo bowiem, iż ministrowie niczego się nie wstydzą, bez względu na to, co jest niesprawiedliwém i nienawistném.

„W izbie niższey nic także lepszego dla siebie nie upatruję. Przewaga ministrów W. K. Mci jest jednakową w obu izbach, a wiadomo dobrze W. K. Mci, iż większość członków tey izby składa się z ludzi, którzy zasiadanie w niey winni albo parom, albo wydziałowi skarbowemu W. K. Mci.

„Takie zgromadzenie za sąd uważać, jest to hańbić to święte imie, i gdybym w tey mierze nie wynurzyła zdania mego, milczeniem przysposobiłabym własną moię zgubę, a naród, równie iak świat, nie wiedziałby, iż jestem oszukaną.

„Boli mię zaiste takowe przełożenie; a jeśli i W. K. Mość podobnie czuiesz, proszę cię, abyś zważał i pamiętał, iż do niego zostałam przymuszoną. Wypada mi albo się przeciw temu sposobowi postępowania protestować, albo milczeniem uczynić ofiarę z honoru mojego. Niewinność nie obroni oskarżonego, kiedy strona powodowa mianuie sędziów. Gdybym się poddała takiemu trybunałowi, nic przeciwko niemu nie mó-

wiąc, byłabym sama narzędziem własney moiey hańby. Z tych pobudek protestuję się przeciwko przedsięwziętemu ze mną postępowaniu. Żądam badania w *sądzie*, którego członków naród obrać powinien, i w którymby wszystko szło otwarcie i bez przekupstwa. Proszę o takie badanie, a żadnemu innemu dobrowolnie się nie poddam. Jeśliby W. K. Mość nie chciał zmienić dotychczasowego postępowania, w tym razie, stanę sama w parlamencie naprzeciw oskarżycieli moich, i żadnego wyroku, któryby izba wyższa na mnie wydała, nie poczytam za mogący plamić móy honor; ani poddam się żadnemu innemu wyrokowi, chyba przez przytoczony wyżey *sąd* wydanemu, wyjąwszy, gdybym do tego gwałtem została przymuszoną.

„Wyłuszczyłam W. K. Mości tak wyrządzone mi krzywdy, jako też moie widoki i postanowienia. Obarczyłeś mię wszelką hańbą, jakiey kobieta doznać może. Zamiast poprzysiężoney mi uroczyście miłości, uszanowania i szacunku, prześladowałeś mię z nienawiścią i pogardą. Wyrwałeś mi dziecko z rąk moich, a przez to odebrałeś mi iedyną pociechę. Wyprawiłeś mię stroskaną na świat, i przeiętą smutkiem bez żadney czułości prześladowałeś. Nic mi nie pozostało, prócz niewinności, którey mię w oczach świata niesprawiedliwie chcesz pozbawić. Zatruty napóy i sztylet są środkami tchnącemi większą ludzkością, aniżeli krzywoprzysięzcy świadkowie i stronnicze trybunały; mniey oraz są okrutnemi, bo honor jest w wyższey cenie jak życie. Gdybyś W. K. Mość przestał na życiu moiem, chętniebym go poświęciła pod warunkiem, abyś ciało moie kazał złożyć obok zwłok dziecięcia mego. Lecz kiedy dziś zhańbioną chcesz wepchnąć do grobu, postanowiłam temu opierać się wszystkiemi siłami, jakich mi Bóg użyczy. — W domu zwanym Brandeburskim dnia 7 sierpnia 1820."

(podpisano) *Karolina Królowa.*

FRANCYA.

Według nayświeższych wiadomości z *Paryża*, odkryto tam szczęśliwie spisek przeciw rodzinie królewskiey i wiele osób uwięziono.

WolnoDrukować. Ignacy Reszka Radca Koleg. Kom. Cenz. Czł. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi

Wezwanie Pensyonarzów.

Od wileńskiey izby skarbowey ninieyszém ogłasza się: izby wyrażeni w przyłączoney tu wiadomości pensyonarze, którzy niejawili się dotąd dla odebrania swoich pensyi, przybyli do tey izby skarbowey sami, lub przysłali od siebie z prawnemi dowodami plenipotentów; w przypadku zaś niezgłoszenia się ich w ciągu roku od daty ninieyszego ogłoszenia, taż izba na mocy Ukazu Rządzącego Senatu, pod dniem 25 maja 1806 roku, wykreśli ich pensye z rozchodu zupełnie i przyłączy do summ ostatkowego St. Petersburskiego kaznaczeystwa. Dnia 14 sierpnia 1820 roku.

Guberski kaznaczey Lega. Naczalnik stoła Kandratenko.

Wiadomość sporządzona w Wileńskiey Skarbowey izbie o pobierających pensye, którzy dla odebrania od teyże izby skarbowey naznaczoney pensyi, nieprzybyli. Dnia 14 sierpnia 1820 r.

N.	Rok, m[illegible] i dzień Ukazów.	Nazwisko i imie pensyonarzy.	Roczna opłata pensyi. rub.	K.	Wyrażenie od jakiego czasu nie przybywają pensyonierze, dla odebrania pensyi.
		1od Pensye nadetatowe.			
1	1795 maja 7	Wdowie byłego instygatara Raguskiego za 300 czer. złotych	3,047	22	od 1817 roku
		2re Pensye dla byłych w służbie woyskowey.			
2	1816 maja 1	4go Jegierskiego połku kapitanu Bude . , . .	336	60	od 1818 roku
3	1813 stycz. 6	Permskiego pieszego półku kapitanowi Piesockiemu	336	60	od 1817 roku
4	1816 maja 22	Moskiewskiego dragońskiego półku sztabs-kapitanowi Ciechanowiczowi 2mu	168	30	od 1818 roku
		Uwolnieni ze służby woyskowey za ranami w bitwach i kalectwem szeregowych.			
5	1815 septembra 10	Tobolskiego muszkaterskiego półku Andrzejowi Serhiejewu	9	40½	od 1818 roku
6	1817 septembra 16.	Szliselburgskiego muszkaterskiego półku Jakubowi Tilkiejewu	9	40½	od 1817 roku
7	1812 lutego 6	Ryzkiey inwalidney roty Michałowi Kostylewiczowi	7	32½	od 1816 roku
		Temuż dodatkowey pensyi za znak odznaczenia woyskowego orderu	2	44	
8	— —	Teyże komendy Antoniemu Ryniewiczowi . . .	7	32½	od 1817 roku
9	— —	Azowskiego pieszego półku Atanazemu Sawotinie .	3	30	od 1818 roku
		3cie Pensye wdowom i sierotom.			
10	1816 stycznia 27	Żonie zmarłego grodzieńskiego wewnętrzney straży batalionu, audytorskiego pisarza Stepanowa . .	2		od 1817 roku

Guberski kaznaczey Lega. Naczalnik stołu Kandratenko.

Uwiadomienie.

zyką Nicola Isouard, którey szczegóły ogłoszone będą przez afisze w dniu reprezentacyi.

Wilno dnia 23 sierpnia 1820.

Heckert *Dyrektor Towarzystwa.*

2. *Podaje się do publiczney wiadomości, iż reparacya Łazienek przy Królewskim Młynie sytuowanych, w których są wanny do kompieli, ukończone.*

Przedaż publiczna.

1. *Od mińskiego gubernialnego rządu ogłasza się: iż w tymże rządzie w czasie zjazdu szlacheckiego do Mińska dla wyboru urzędników, za liczącą się na bobróyskich drugiey gildy kupców Kancnelsonach, skarbową różnego zwania niedoimkę, w ogóle rub. 2,454 kop. 21½, będą przedawać się drewniane domy matki ich, żydówki Jtki Kancnelsonowey, znaydujące się w mieście Bobruysku; zatém życzący nabydź takowe domy, zechcą przybydź do tego gubernialnego Rządu na terminy: pierwszy dnia 20, drugi 24 teraźnieyszego mca augusta, a trzeci od dnia wydrukowania za trzy miesięcy, gdzie znaydą opisanie tych domów i ich wartość. Dnia 7 augusta 1820 roku. Sekretarz F. Arcimowicz.*

2. *W Mińsku u P. Jermana Marsantego są dwie modne Karety, jedna poczwórna a druga podwóyna za mierną cenę do przedania.*

2. *Od wileńskiego gubernialnego rządu ogłasza się: iż z powodu niejawienia się do tego gubernialnego rządu na dawniey naznaczone terminy, życzących nabydź domy: drewniany w mieście szawlach znaydujący się, należący do żyda Alexandra Łunca, zbiegłego z podradczykiem kommissyonierem 12 klassy Grońskim, i murowany w mieście Kownie położony, paręcznika jego żyda Sołowieyczyka, przeznaczone na przedaż dla zaspokojenia zabraney przez Łunca skarbowey summy 75,000 rub., i wydanych dla zakupienia na rachunek jego prowiantu 3,435 rub. 25 kop. assyg., naznaczone powtórne terminy: pierwszy dnia 4, drugi 7, a trzeci 11 mca nowembra teraźnieyszego roku; azatém życzący nabydź wspomnione domy, zechcą przybydź na te terminy do tego gubernialnego rządu. Dnia 11 augusta 1820 roku. Sowietnik Ławrynowicz. Sekretarz Kazimierz Nowicki.*

Pozew.

1. *WEDLE UKAZU JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Samowładnącego całą Rosyą etc. Piotr Choroszewski Sędzia Ziem. Wiłkomirski Andrzey Bobrowicz Prezydent Grodz. Zawileyski, Adam Jasieński Pisarz Ziem. Upit. Jakób Towiański Pisarz Ziem. Wileń. Bonifacy Wincza Sędzia Grodz. Brasław. Stanisław Giesztort Sędzia Grodz. Kowieński. Oznaymujemy têm naszém urzędowém czteroniedzielném obwieszczeniem JW. Antoniemu Prozorowi Wojew. Witeps. i kawalerowi dłużnikowi, a zaś JWW. Michałowi Hrabi Tyszkiewiczowi Prezyd. Sądu Granicz. Guber. Wileń. Woyciechowi Pucilowskiemu aktualnemu stanu konsyliarzowi i kawalerowi, Józefowi Łopacińskiemu Rot. b. kawaleryi narodowey sukcessorom zeszłey Woyciechowskiey, Hipolitowi Wołkowi Prezyd. Sądu Granicz. Ptu Wileń. Józefowi Hrabi Załuckiemu Fligiel adjutantowi Jego Imperatorskiey Mości kawalerowi, Hrabi Załuckiemu Kamerjunkrowi Jego Cesarskiey Mości, JO. z Hrabiów Załuckich Lubomirskiey, sukcessorom po zeszłey ś. p. Jenerałowey Grafini Igielsztromowey, Ottonowi Graffowi Igielsztromowi Jenerałowi woysk Rossyyskich kawalerowi Orderów, Konstancyi z Xiążąt Poniatowskich Tyszkiewiczowey Marsz. Lidz. Annie z Tyszkiewiczów Potockiey Koniuszyney, Karolinie matce Edmundowi i Celestynie potomstwu Sulistrowskim Kamerjunkrom Jego Imperatorskiey Mości w assystencyi opieki oraz wszystkim dalszym kredytorom i pretensorom: iż stosownie do Remissy Sądu Główi 2go Departamentu Guber. Wileń. w roku teraź. 1820 mca marca 19go dnia zakroczoney; taxą i exdywizyą wszelkich funduszów JW. Antoniego Prozora na satysfakcyą jego wierzycieli przeznaczającey, po nadeyściu pierwszych dwóch zjazdów, w terminie z ninieyszego cztero-niedzielnego obwieszczenia przypadającym, niezawodnie w komplecie pierwszym do majętności Mazuryszek w Wileńskim ptcie położoney zjedziemy, dla expedyowania poruczonego nam Remissą Sądu Gł. Exdywizorskiego dzieła. Dat roku 1820 mca augusta 21 dnia. Roku 1820 mca augusta 21 dnia Woźny niżey podpisany świadczę iż tego obwieszczenia urzędowego czteroniedzielnego kopije z instancyi WW. Piotra Choroszewskiego Sędziego Ziem. Wiłkom. Andrzeja Bobrowicza Prezyd. Grodz. Zawileyskiego, Adama Jasieńskiego Pisarza Ziem. Upit. Jakóba Towiańskiego Pisarza Ziem. Wileń. Bonifacego Winczy Sędziego Grodz. Brasław. Stanisława Giesztora Sędziego Grodz. Kowień. JW. Antoniemu Prozorowi Wojewodzie witep. Michałowi Hrabi Tyszkiewiczowi Prezesowi Sądu Gran. apelac. Guber. Wileń. Woyciechowi Pusłowskiemu aktualnemu stanu Konsyliarzowi, Józefowi Łopacińskiemu Rot. kawaleryi narodowey, sukcessorom zeszłey Woyciechowskiey, Hipolitowi Wołkowi Prezesowi Sądu Gran. Wileń. Konstancyi z Xiążąt Poniatowskich Tyszkiewiczowey Mar. Lidz., Annie z Tyszkiewiczów Potockiey, Józefowi i Karolowi Hrabiom Załuskim JO. Franciszce z Załuskich Lubomirskiey sukcessorom zeszłey ś. p. Jenerałowey Igielsztromowey, Ottonowi Graffu Igielsztromowi Jenerałowi od infanteryi kawaler. Orderów, Karolinie matce Edmundowi i Celestynie maletniemu potomstwu Sulistrowskim Kamer. Dw. Jego Imperatorskiey Mości, oraz dalszym wszystkim kredytorom i pretensorom jednym oczewisto w ręce, drugim w majętności Mazuryszkach, tudzież do gazety Kur. Lidz. podałem, i o zjeździe Sądu Exdyw. do majętności Mazuryszek w terminie z obwieszczenia wypadającym oznaymiłem. Dat ut su-pra Jan Kisiel Woźny Ptu Wileńskiego.*

Roku 1820 mca augusta 21 dnia przed Aktami Grodz. ptu Wileńskiego stawając obecnie Woźny w górze wyrażony relacyą podanego obwieszczenia zeznał. Pzyjąłem Józef Towiański Grodz. Wilęń. Regent.

Arendowna dzierżawa.

2. *Wileńska Mieska duma, podług rozporządzenia zwierzchności, wypuszcza w arendowną dzierżawę Karczmę nazywającą się Okuszkowo przy drodze raduńskiey do folwarku Wysokiego dworu należącą, w którey dumie publiczne targi odbywać się będą: dnia 25, 26 i 27 bieżącego mca augusta; a zatém wzywają się ninieyszém życzący wziąć takową karczmę w dzierżawę arendowną, na terminy naznaczone do dumy dla odbycia targów i zawarcia na mocy praw kontraktu. Sekretarz Łazarewicz.*

2 *Od Rządu gubernialnego wileńskiego ogłasza się: iż z powodu niejawienia się do tego gubernialnego Rządu na terminy naznaczone, życzących wziąć od dnia 23 przeszłego mca apryla na lat 12 w dzierżawę arendowną murowanego domu kupca Alexandra Słuckiego w Wilnie na przedmieściu Zarzeczu położonego, wziętego pod dozor skarbowy, dla zaspokojenia zaległych na*

Słuckim z trunkowego odkupu niedoimek, naznaczone nanowo terminy: dnia 6, 9 i 11 następującego miesiąca septembra teraźnieyszego roku; a zatém życzący wziąć w arendę na lat 12 lub na czas krótszy wspomniony dom, i znaydujący się przy nim browar, zechcą przybydź na terminy naznaczone do tego gubernialnego Rządu, gdzie okazane im będą warunki; a ponieważ w tymże domu znaydują się dwie bramy i dwie oficyny, tedy życzący wziąć w arendę mogą licytować w ogule wszystkie wyrażone zabudowania, lub osobno każdą połowę i browary. Dnia 17 sierpnia 1820 r. Sowietnik Ławrynowich. Sekr. Kazimierz Nowicki.

Wezwanie.

2. Niżey wyrażona, po zgonie męża mojego JW. Kazimierza Hrabi Platera Starosty Subockiego dostrzegam stan smutny jego pozostałych interesów, i tę pewność, że JWW. Opiekunowie nie są w stanie użycia żadnych środków (prócz exdywizyi) do zaspokojenia wierzycieli i ocalenia pozostałości, jako więc matka nieletnich dzieci zamierzam obrócić moje usiłowania na załatwienie ze wszelkiemi ogólnego interessu przez dobrowolne układy; to życzenie moje tyle może mieć skutku ile znaydę powolności w każdym z osób szanownych wierzycieli; na ninieysze wezwanie czas do wzajemnego porozumienia się i do układów naznaczam od dnia 15 8bra teraźnieyszego roku, w którym naydując się w Wilnie, gotową będę poświęcić się takowemu zamiarowi. Apolinara z Zabow Hrabini Platerowa.

Roku 1820 mca sierpnia 18 dnia takową awizacyą może umieścić redakcya do gazet Kuryera Lit. poświadczam. Michał Sawicki Prezydent Grodzki Ptu Wileń.

---

3 Od Mińskiego gubernialnego Rządu obwieszcza się tych wszystkich, którzy tylko maią jakąkolwiek pretensyą do majątku i osob, mińskiey gubernii w pcie Mozyrskim, obywateli Jana Kiniewicza, Tadeusza Zamayskiego i Józefa Obuchowicza, że maiątki ich które znaydowały się w administracyi opieki, z wnoszeniem dochodu do skarbu za skarbową niedoimkę, za opiekuńskie zarządzanie majątku Turowa policzoną. Teraz z pod-opieki oswobodzony i oddany im, a tylko zostawiony pod zaprzeczeniem do rozwiązania Rządzącego Senatu; zatem kredytorowie i w ogólności pretensorowie wspomnionych PP. Kiniewicza, Zamayskiego i Obuchowicza od Rządu gubernialnego uprzedzaią się, iż oni podług dokumentow, jakie u siebie mają, z zachowaniem formalnego porządku, nietylko mogą ale i powinni z pretensyami swojemi odwołać się do dochodow z maiątku Kiniewicza, Zamayskiego i Obuchowicza pobieranego, i od nich żądać i odbierać satysfakcyą do tego czasu, dopóki się nieotrzyma ostateczne względem niedoimki Turowa rozwiązanie, pod utratą za opuszczenie czasu procentow, jakieby im należały i samych podług proporcyi opuszczonego dochodu kapitałow. Dnia 7 augusta 1820 roku. Sekretarz F. Arcimowicz.

Sądy Exdywizorskie.

2. Witepskiey gubernii w Dyneborskim Pcie Sąd Taxatorsko Exdywizorski w majątności Okrze dla usatysfakcyonowania wierzycieli W. Aloizego Kaweckiego b. Podsędka Dynebor. przeznaczony, w zasiadaniu swoim d. 31 maja ninieyszego roku postanowił sądy swoje do dnia 16 8bra bieżącego 1820 roku odroczyć, w którym to terminie zebrany bez żadnych zwłok i dyllacyi wyexekwować akta i w jednym ciągu wziąć sprawę do ostatecznego rozwiązania pod utratą rzeczy dla niestawających dekretem remissyynym zapowiedzianą zadekretować: o czém kancelarya tegoż sądu przez gazety krajowe interessowanych obwieszcza. 1820 roku julii 1 dnia. Michał Zuhalicz Zołądź Ziem. Dynebor. i Exd. Reg.

3. Sąd Taxatorsko Exdywizorski dla usatysfakcyonowania wierzycieli W. Kapitana Zdrojewskiego, w majętności Sebestyanowie ustalony; po bezskutecznym zeyściu ostatecznego na ukonczenie dzieła dla zachodzących przeszkod terminu, w przewodnictwie w roku 1820 junii 30 d. wydanego, a eorundem julii 2 dnia przed aktami Ziem. Dziesnieńskiemi zeznanego obwieszczenia, na remissyynym Ziem. Dziesnień. i uprzednich sądu swojego wyrokach wspierającego się; w terminie z tegoż obwieszczenia wypadającym w pełnym komplecie do majętności Sebestyanowa w dniu 27 presentium przybywszy, i skutkiem nastałey w dniu 28 rezolucyi dla niejawienia się wierzycieli termin ostatecznego zjazdu dzień 20 7bra 1820 roku udeterminowawszy, że w tym terminie jako już po ułatwieniu wszystkiego tego cokolwiek i tylko zwykle uprzedzać powinno było oczywiste wyrokowanie, niezawodnie do ukonczenia dzieła exdywizyi przystąpi, bez żadnych odkładow w całey sprawie do namowy wezmie, oczywisty wyrok ogłosi, niniejszą awizacyą trzykrotnie w Kuryerze Gazet Lit. pomieszczającą się, po nieprzesłaniu przez administratorkę pierwszey; po raz drugi strony interessowane zawiadamia, w jakowym terminie jako już ostatecznym ażeby wszyscy ogólnie kredytorowie, i wszelakiego tytułu pretensorowie, z dopominkami swojemi do majętności Sebestyanowa jawili się, pod zapowiedzianą dekretem remissyynym amissyą ostrzega. Roku 1820 mca julii 28 dnia.

Antoni Korsak Posędek Ziem. Ptu Dgo prezydujący exdywizor. Stefan Doboszyński podsędek Ziem. Ptu Dgo exdywizor. Kajetan Jesman Ziem. Ptu D. Pisarz exdywizor.

Ostrzeżenie.

2. W gazetach warszawskich N. 65 t. r. dnia 10 junii n. s., będąc tam za interessami handlowemi, obwieściłem: iż znaydujący się u mnie w obowiązku czeladnika, brzeski mieszczanin Jan Asetrow, od obowiązku uwolniony, i do kogoby się tenże Asetrow udał dla wzięcia towarow lub pieniędzy, nikt nie powinien dawać na móy rachunek. Powróciwszy do mieysca pobytu mojego (miasta Brześć litew.), odebrałem z wielu mieysc wiadomość; iż wspomniony Asetrow pożycza na móy rachunek różne pieniężne summy; z powodu takiego, spieszę zawiadomić szanowną publiczność i znajome kupiectwo, przez gazety Sankt Peterburskie, moskiewskie i Kuryera Lit., iżby temuż Asetrewu nikt niedawał na móy rachunek, jako oddalonemu od obowiązku bez świadectwa za nierozsądne postępowanie i stracenie mojego kapitału. Brzeski kupiec Piotr Isajew.

Poprawa omyłki.

2. W oświadczeniu W. Ignacego Bucewicza Prezydenta przeciwko JP. Wincentemu Tymińskiemu, umieszczonym w Gazecie Kur. Litew. pod N. 91, 93 i 94, zamiast 1820 czytać 1809 roku w mieyscu, gdzie się wspomina data obligow, jakoby od zeszłego Leopolda Becewicza Tymińskiemu wydanych.

Wyjeżdżają za granicę.

2. Do Prus i Saxonii wileński mieszczanin Jankiel Szmóyłowicz Frausztetér na miesięcy 10.

3 Do Prus starych w powiat tylżański WW. Stanisław Reg. Gran. Zawiley., i Kazimier bracia rodzeni Buyniewiczowie, z jednym służącym Janem Niechwiedowiczem, na miesięcy 3 dla interessow familiynych.